

W błąd wprowadza Czytelnika także sformułowanie na stronie 290, gdzie autor pisze: „Przypomina to sytuację sprzed dojścia Hitlera do władzy w 1932 r.” Chodzi oczywiście o 1933 r.

Generalnie rzecz biorąc, recenzowana publikacja zasługuje na bliższą uwagę, bowiem wypełnia w znacznej mierze lukę w naszej historiografii poświęconej dziejom SPD i w ogóle dotychczasowym dokonaniom ruchu socjaldemokratycznego w Niemczech i Polsce. Być może stanie się źródłem inspiracji do dalszych prac badawczych nad tymi interesującymi zagadnieniami.

Józef Fiszer

KARL LIEDKE: „... aber politisch unerwünscht”. *Arbeitskräfte aus Osteuropa im Land Braunschweig 1880 bis 1939*. Braunschweig 1993, 179 ss.

Nakładem *Arbeitskreis Andere Geschichte e.V.* w Brunzshwiku ukazała się niezmiernie interesująca książka Karla Liedkego, która zasługuje na uwagę z kilku względów. Co prawda lista polskich publikacji poświęconych imigracji polskich robotników do Niemiec i położeniu materialnemu tych robotników jest pokaźna i zawiera nazwiska autorów z kilku wiodących polskich ośrodków naukowych, mimo to jednak monografia K. Liedkego należy do prac nowatorskich. Sięgnie do niej historyk, politolog – i każdy zainteresowany problemami zagranicznych robotników, zwłaszcza polskich – w Niemczech. Praca pisana w oparciu o dotąd nieznaną i niezmiernie bogate źródła archiwalne, źródła drukowane i literaturę została przyjęta jako rozprawa doktorska (*Polnische Arbeiter im Herzogtum und Freistaat Braunschweig 1880 bis 1939*) i obroniona w 1993 r. w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Nazwisko promotora Prof. dra Zbigniewa Kwaśnego, znanego uczonego, historyka gospodarczego, jest rękojmią rzetelności badań źródeł i stosowanej przez K. Liedkego metody badawczej. Książka Liedkego zawiera wyniki badań naukowych poświęconych głównie polskim robotnikom na stosunkowo niedużym terytorium księstwa (do 1919), następnie „wolnego państwa” brunzshwickiego (do 1939) obejmującym 3700 km² i zaledwie 350 000 mieszkańców w 1880 r. (około pół miliona osób w 1931). Jednak pod względem nasylenia obcymi robotnikami zatrudnionymi w rolnictwie brunzshwickie księstwo odsetkiem 8,9% zatrudnionych znajdowało się w 1907 r. aż na drugim miejscu w Rzeszy Niemieckiej, po wielkich księstwach meklemburskich (11,8%) i znacznie przekraczało liczbę „obcych” robotników zatrudnionych w całym rolnictwie Rzeszy Niemieckiej (3,2%). Według danych spisu ludności z 1 grudnia 1900 r. aż 66,4% spośród „obcych” sił roboczych księstwa brunzshwickiego podało jako język ojczysty język polski. Wymowa przytoczonych tu danych świadczy o dużej randze problemu badawczego, którego rozwiązania podjął się w latach 1990-1992 Karl Liedke w ramach prac inicjowanych przez *Arbeitskreis Andere Geschichte e.V.* w Brunzshwiku.

Co prawda księstwo brunzshwickie nie uczestniczyło tak intensywnie w gwałtownym procesie uprzemysłowienia Niemiec na przełomie XIX i XX w. jak zachodniemieckie okęgi dortmundzko-westfalskie lub berliński; skromniejsze były również procesy demograficzne, niemniej jednak również w księstwie narastało silnie zapotrzebowanie na tanią siłę roboczą. Procesy demograficzne w Niemczech, bo tylko o nich wspomnę na marginesie rozważań K. Liedkego, pociągnęły za sobą intensywny odpływ ludności ze wschodnich prowincji Rzeszy Niemieckiej do Niemiec środkowych i zachodnich. Tylko w latach 1885-1890 wschodnie prowincje pruskie opuściło około 600 tys. osób, w latach 1890-1895 nie mniej niż 408 tys. osób, w latach 1895-1900 nawet 521 tys. osób itd. Na nic nie zdały się koncepcje M. Seringa zmierzające do zahamowania tego odpływu. Idąca w parze z procesem migracji wewnętrznych w ramach Prus i Niemiec imigracja polskich robotników z zaboru rosyjskiego i austriackiego stwarzała niezmiernie skomplikowane problemy

– nie tylko natury politycznej – pruskim i niemieckim władzom administracyjnym. O randze problemu świadczył fakt, że tylko w rejencji opolskiej zatrudniano w 1905 r. aż 17 346 polskich robotników (w tym 9434 osób w rolnictwie) z zaboru rosyjskiego i austriackiego, a w 1908 r. 29 338 polskich robotników (w tym 11 688 w rolnictwie). Nadto nie tylko ze względów politycznych zatrudniano w tej rejencji około 3800 Ukraińców w 1905 r., a w 1908 r. nawet 24 524 Ukraińców. Zatrudnienie to wykazywało tendencje wzrostu w następnych latach. Na podobny wzrost w księstwie brunswickim zwrócił też uwagę K. Liedke w swej monografii, choć globalna liczba „obcych” w tym księstwie była znacznie niższa niż w rejencji opolskiej graniczącej wówczas z zaborem rosyjskim i austriackim.

Zatrudnienie robotników polskich w księstwie brunswickim i związane z nim problemy społeczno-ekonomiczne i polityczne Liedke śledził w kilku przedziałach czasowych; w latach 1880-1914, zatem w czasach księstwa, następnie w latach 1914-1918, tj. w czasie trwania I wojny światowej, w latach 1918-1932 tj. w okresie republikańskim oraz w latach 1933-1939 – w okresie Trzeciej Rzeszy.

Nie jest przedmiotem książki zatrudnienie polskich robotników przymusowych w okresie II wojny światowej. Niemal połowę monografii zajmują rozważania poświęcone problemom polskich robotników od chwili pojawienia się pierwszego kontyngentu robotników „ze wschodu” około 1880 r. do końca I wojny światowej. W 11 punktach wyliczonych we wstępie monografii autor zakresił swe założenia badawcze. Wśród nich zawarł pytania dotyczące położenia materialnego, sytuacji prawnej polskich robotników, konfliktów między administracją księstwa a przemysłowcami i agrariuszami, roli związków zawodowych itd. Nie budzi zastrzeżeń teza autora, że zatrudnienie „obcej” siły roboczej w księstwie to nie tylko problem ekonomiczny, ale i z biegiem czasu narastający problem społeczno-polityczny. To prawda, że rząd pruski wiązał z nim przesadnie „polonizację wschodnich prowincji”, później również „polonizację zachodu”. Początki napływu polskich robotników sezonowych na obserwowany przez autora obszar księstwa sięgały końca lat siedemdziesiątych XIX w., kiedy polska siła robocza wypełniała lukę powstałą odpływem rodzimych niemieckich robotników rolnych. Początkowo wśród robotników „napływowych” dominowali polscy robotnicy z Górnego Śląska, prowincji poznańskiej, później dopiero z Galicji i Królestwa Polskiego. Zatrudniano ich w rolnictwie, ale szukali też zatrudnienia w górnictwie węgla brunatnego, cukrowniach, kamieniołomach – zatem w gałęziach mało atrakcyjnych dla niemieckich robotników, o długim dniu pracy, niskich płacach i gorszych warunkach pracy. Choć liczba 4900 „obcych” robotników w 1905 r. (ok. 1,7% ludności księstwa) nie wydaje się imponująca – np. w porównaniu z liczbą „obcych” zatrudnionych w gospodarce górnośląskiej – to jednak, jak stwierdza autor, polscy robotnicy „pełnili ważną rolę w życiu gospodarczym” księstwa. Język polski rozbrzmiewał w 210 spośród 457 miejscowości, a w 15 gminach udział osób posługujących się językiem polskim wynosił więcej niż 10% ogółu mieszkańców. Korzystne dla niemieckich pracodawców zatrudnienie polskich niewykwalifikowanych robotników napotykało na opory ze strony centralnych władz pruskich, które jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XIX w. ograniczały zatrudnianie polskich robotników napływających z Galicji i zaboru rosyjskiego. Co prawda w początkach 1891 r. władze centralne wyraziły zgodę na zatrudnienie Polaków w rolnictwie i przemyśle na Górnym Śląsku. Przedsiębiorcom w tej prowincji zezwalamo na zatrudnienie wyłącznie osób samotnych i tylko w określonych miesiącach. Przepisy te w 1894 r. rozciągnięto na robotników narodowości czeskiej poszukujących pracy w zakładach Dolnego Śląska. Widać, że takich przepisów brak w odniesieniu do polskich robotników ściągających do księstwa brunswickiego. W każdym razie K. Liedke o nich nie wspomina. Dopiero, jak pisze, ograniczenia wprowadzały rozporządzenia pruskiego ministra spraw wewnętrznych z 4 września 1899 i 6 lipca 1900 r. Ich najbardziej istotne postanowienie nie zezwalało na zatrudnienie polskich robotników w okresie między 20 grudnia a 21 stycznia. Intencja wprowadzonego „okresu karencyjnego”, w którym robotnikom polskim nie wolno było przebywać w granicach państwa, była dość przejrzysta. Motywy natury politycznej stały się zapewne przesłanką chęci zapobieżenia ewentual-

nemu trwałemu osiedlaniu się elementu polskiego w Prusach. Tę politykę wyczerpująco omawiała już literatura dotycząca stosunków w rolnictwie i przemyśle wschodnich obszarów Prus. Robotnicy sprowadzeni z Włoch, z zaboru austriackiego i rosyjskiego stanowili tam również „wentyl bezpieczeństwa” w okresach kryzysów ekonomicznych, kiedy zwalniano ich z pracy w pierwszej kolejności i posługiwano się nimi również w charakterze łamistraków. K. Liedke dowodzi, że księstwo brunszwickie jako pierwsze państwo niepruskie wprowadziło rozporządzenie o „okresach karencyjnych” dopiero 26 czerwca 1901 r., ale w odróżnieniu od Prus – nie obejmowało robotników polskich zatrudnionych w przemyśle, a tylko robotników polskich zatrudnionych w rolnictwie. Wydanie rozporządzenia poprzedziła ankieta rozesłana przez ministerstwo, w której tylko niektórzy właściciele przedsiębiorstw rolnych uznali słuszność wprowadzenia „okresu karencyjnego”. Naciski pruskiego kanclerza skłoniły ostatecznie ministerstwo krajowe do ustanowienia barier, które miały zapobiec osiedlaniu się polskich robotników. Liedke dowodzi, że wprowadzenie antypolskich ograniczeń napotykało nawet na opory ze strony właścicieli ziemskich, którzy wskazywali na brak barier antypolskich w przemyśle księstwa oraz brak takich przepisów w Królestwie Saksonii, Hesji i księstwach meklemburskich. Innymi słowy rygorystyczne ograniczenia zatrudnienia robotników polskich skrupulatnie przestrzegane w przygranicznych okręgach przemysłowych doby cesarstwa wilhelmskiego, wcale nie cieszyły się powszechną aprobatą władz i właścicieli ziemskich w księstwie brunszwickim oddalonym od nacjonalistycznych ognisk zapalnych na wschodzie Prus. Niemiecki *Ostmarkenverein* agitował co prawda za zastąpieniem polskich robotników robotnikami ukraińskimi (Rusinami), jednak na obserwowanym przez autora obszarze nie doszło do zasadniczych zmian w strukturze narodowościowej „obcych” robotników zatrudnionych w księstwie do I wojny światowej. W latach wojny robotnik „obcy” w sposób istotny wypemniał dotkliwe braki siły roboczej, był w dodatku tańszy – i rzecz godna uwagi – był robotnikiem o wyższej wydajności pracy niż robotnik niemiecki. Podobną opinię mieli polscy robotnicy zatrudnieni w kamieniołomach. Gorsze od niemieckich robotników mieli polscy robotnicy warunki mieszkaniowe, niewątpliwie żywsze było ich życie religijne, o którym świadczyła wysoka liczba polskich stowarzyszeń i związków religijno-społecznych cieszących się zresztą poparciem duchowieństwa (m.in. biskupa Adolfa Bertrama, późniejszego kardynała-metropolity we Wrocławiu do 1945).

Splot przesłanek ekonomicznych i politycznych zdecydował po zakończeniu I wojny światowej – już w warunkach republikańskich – o nowym kursie w sprawach zatrudnienia „zagranicznych” robotników w gospodarce brunszwickiej. Dawna strategia antypolskiej „polityki obronnej” ustąpiła miejsca nowej polityce, którą ukształtował rynek pracy. Demobilizacja armii niemieckiej i potrzeba zatrudnienia powracających z wojny niemieckich robotników zdecydowały o deportowaniu (1918 - 1919) masy polskich robotników do kraju. Jednak już wiosną 1919 r. mnożyły się żądania ponownego zatrudnienia polskich robotników. Po wielu wahaniach sięgnięto po stare przepisy normujące pobyt polskich robotników w „wolnym państwie” brunszwickim, jednak z uwagi na możliwość stosowania przez państwo polskie retorsji, postanowienia o „okresie karencyjnym” zostały pozbawione pierwotnego antypolskiego ostrza. Nie stawiano przeszkód robotnikom deklarującym wolę pozostania w księstwie. Należało wszak wydzielić robotników, którzy utracili pracę po 20 grudnia. Tendencje w polityce zatrudnienia „obcych” robotników były zresztą w okresie międzywojennym zmienne. W parlamencie pruskim w 1929 r. partia nazistowska domagała się wydania zakazu imigracji zagranicznych robotników sezonowych. Brak sił roboczych w rolnictwie i chłonność rynku pracy zdecydowały o potrzebie sprowadzenia znacznych kontyngentów robotników „obcych”. Wieloletnie pertraktacje, przerwane wybuchem wojny celnej polsko-niemieckiej (1925) doprowadziły ostatecznie do podpisania polsko-niemieckiej umowy z 24 listopada 1927 r. o „polskich robotnikach rolnych”, zezwalającej na pozostanie na stałe w Niemczech polskich robotników, którzy przybyli do Niemiec przed 1 stycznia 1919 r. Uregulowano m.in. tryb sprowadzania robotników i co chyba było najbardziej istotne – sposoby zatrudniania polskich robotników (umowy o pracę), co niewątpliwie polepszyło sytuację prawną

robotników sezonowych w Niemczech. Autor książki zdawał sobie sprawę, że tylko po części fale polskich robotników zatrzymywały się w Niemczech. Chłonne były przecież rynki pracy we Francji i w innych krajach europejskich oraz w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Stąd też bardzo trafnie zwrócił uwagę na umowy, które Polska zawarła z innymi państwami w sprawach sprowadzania i zatrudniania polskich robotników.

Przemiany gospodarcze w Niemczech po przejęciu władzy przez A. Hitlera i związane z nimi losy polskich robotników są przedmiotem osobnych rozważań K. Liedkego. Zakaz imigracji dla „obcych” robotników zawarty w rozporządzeniu z 23 stycznia 1933 r. uległ dezaktualizacji w miarę przestawiania gospodarki niemieckiej na tory gospodarki wojennej, likwidowania bezrobocia i uaktywniania wielu gałęzi gospodarczych. W takiej sytuacji właśnie strona niemiecka wystąpiła w 1936 r. z inicjatywą podjęcia rokowań z Warszawą, celem uregulowania problemów imigracji polskich robotników. Liczba „zagranicznych” robotników zatrudnionych w Niemczech wynosząca w latach 1933/1934 zaledwie 176 115 osób wzrosła o 247% w latach 1938/1939 i wynosiła aż 435 903 robotników. Wśród podstawowych konkluzji autor książki zawarł trafne spostrzeżenie, że zatrudnienie polskich robotników sezonowych przysporzyło wiele korzyści niemieckiej gospodarce narodowej. Gospodarka ta „importowała” siły robocze z Polski i nie musiała łożyć żadnych funduszy na ich wykształcenie i wychowanie. Analiza zatrudnienia i położenia polskich robotników w Niemczech, szczególnie zaś w regionie brunswickim, jest w pełni udana.

Karol Jonca

Die polnische Minderheit in Deutschland vor dem Hintergrund der anderen Bevölkerungsgruppen, bearb. von Heinrich Mrowka, „Dokumentation Ostmitteleuropa”, Jg. 20(44), August 1994, H. 3/4, ss. 97.

Literatura naukowa, poświęcona Polakom zamieszkałym w Niemczech po II wojnie światowej, nie jest – mimo upływu lat – zbyt obszerna. Brak jest dotychczas ogólnego opracowania tego problemu. Większość publikacji koncentrowała się tylko na wybranych fragmentach życia Polaków w Niemczech. (Najdokładniej zbadano okres tuż po 1945 r.). Z tym większym zainteresowaniem winna spotkać się kolejna publikacja Instytutu im. Herdera w Marburgu pt. *Die polnische Minderheit in Deutschland vor dem Hintergrund der anderen Bevölkerungsgruppen (Polska mniejszość w Niemczech na tle innych grup ludności)*, która ukazała się w ramach „Dokumentation Ostmitteleuropa”. Jej autorem jest kierownik archiwum prasowego wspomnianego Instytutu, Heinrich Mrowka. Publikacja składa się z trzech części. W pierwszej autor przedstawił – z niemieckiego punktu widzenia – obiektywne i subiektywne kryteria uznania grup etnicznych za mniejszość. Oprócz tego zawiera ona omówienie mniejszości narodowych, zamieszkałych od stuleci w Niemczech (Duńczycy, Łużycanie, Romowie, Żydzi). Na tym tle H. Mrowka ukazał dzieje mniejszości polskiej na przestrzeni ostatnich dwóch stuleci. Tę część kończy autor obszernym opisem aktualnej sytuacji prawnej i politycznej obcokrajowców, w tym także Polaków, w Republice Federalnej Niemiec. Pierwszą część uzupełnia tekst dokumentu *Verordnung über die Organisationen der polnischen Volksgruppe im Deutschen Reich* (Zarządzenie o organizacjach polskiej grupy narodowej w III Rzeszy) z dnia 27 lutego 1940 r. oraz 6 tabel. W drugiej części H. Mrowka zaprezentował czytelnikowi niemieckiemu obszerne fragmenty z prasy, czasopism polskich, grupując je następująco: *Die polnische Volksgruppe nach 1945 (Polska grupa narodowa po 1945 r.)*, *Organisationen der Polonia in der Bundesrepublik (Organizacje Polonii w RFN)*, *Das kirchliche Leben (Życie religijne)* oraz *Die Polen in der ehemaligen DDR (Polacy w bylej NRD)*. W ostatniej – trzeciej – części autor zamieścił wykaz adresów polskich towarzystw i stowarzyszeń oraz